

12



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

**POLITYKA**

00-182 WARSZAWA

ul. Stanisława Dubois 9

Nr ..... z dn. ....

17

24 -04-93

**ANDRZEJ MOZOŁOWSKI, publicysta:**

Jaka jest różnica między antyklerykalizmem a szydzeniem z wiary chrześcijańskiej?

Taka jak w anegdocie, kiedy to rabin, zgorszony odkrytymi głowami młodych Żydów w synagodze, na jej drzwiach przybił kartkę z napisem: „Jak Żyd wchodzi do domu bożego bez nakrycia głowy, to całkiem tak, jakby cudzołożył”. Nazajutrz pojawił się dopisek ołówkiem: „Próbowałem i jedno, i drugie. Kolosalna różnica!”

Na wstępne pytanie można by też jednak odpowiedzieć inaczej: To różnica między podszczyptywaniem księży za ich wady i kpina z bogoojczyźnianych śmiesznośtek Polaków oglądane w znakomitym kabarecie Olgi Lipińskiej – a wysoce niesmaczną (dla chrześcijanina – bluźnierczą) parodią modlitwy Chrystusa w Ogrójcu przed ukrzyżowaniem, zaprezentowaną w telewizyjnym dwuodcinkowym przedstawieniu „Big Zbig Show”.

To nie jest sprawa poczucia humoru, które u każdego może być inne – co jednego śmieszy, innego oburza, i nic na to poradzić nie można. To sprawa elementarnego taktu, uszanowania wielomilionowej widowni, której znaczna część, co chyba dla każdego oczywiste, musiała poczuć się głęboko dotknięta robieniem hecy z najbardziej dramatycznej sceny zawartej w Ewangelii.

Wokół występu „Rampy” z Ogrójca ani chybi podniesie krzyk ZChN (i wcale się tym razem nie będę dziwił) i znowu będzie gadanie o potrzebie cenzurowania programów wedle wartości chrześcijańskich. Po co to komu?

Takiego „numeru” nie usprawiedliwiłaby, sądę, nawet najświetniejsza całość spektaklu „Rampy”. Niestety, całość ta nie jest warta grzechu. Nawet takiego powszedniego. Teksty

na średnim poziomie, i średnio zabawne. Nawet dobry wyko-  
nawcy – z jak zwykle świetnym Zamachowskim – nie uratowa-  
li sytuacji.